GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. — Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 13

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 13 Stycznia 1828 roku w Niedzielę.

Od dnia 12 b. m. Kantor główny i Expedycja Gazety polskiej, przeniesione zostały z dotychczasowego lokalu przy ulicy Miodowéj, do drukarni pod N. 163 przy ulicy Nowomiejskiej w domu zwanym Gdańską piwnicą, gdzie bez żadnéj odmiany Gazeta wychodzić i w godzinie przepisanéj wydawaną będzie. Redakcja upraszа swych prenumeratorów, korespondentów, i strony interessowane, aby odtąd pod tenże N. 163 do Redakcji zgłaszali się, i tamże wszelkie korrespondencje, jak niemniéj i obwieszczenia do insercji przeznaczone, nadsełać raczyli.

Wiadomości Handlowe.

Warszawa. — Owce są rozmaitszém od innych zwierząt domowych uległe nieszczęściom, a posiadacze ich na częste i znaczne narażenie straty, którym zapobiegać radzi nie tylko roztropność, ale nawet uwaga na interes ogólny. Temi względami powodowany, podpisany posłał część Sulisławskiego stada merynosów Elektoralnych na chowanie do dóbr swoich Lututowa, rozprzedawszy wprzód zupełnie tak tryki jak maciory gniazda metysów szląskich, które dotąd we wspomnionych dobrach chowane były. W tem urządzeniu leży rękojmia najpewniejsza co do zachowania krwi. Dwa te oddziały sulisławskiego stada nie przestaną w przyszłości składać iednéj całości, będą dla tego w tym samym sposobie jak dotąd znaczone, numerowane, po téj samej cenie sprzedawane, i nie będą do miejsca stale przywiązane. Tryki i maciorki sprzedajne będą się najpospoliciéj w Sulisławicach i we Wierzbie pod Warszawą znajdować, dla wygody nabywców. Lututów leży przy trakcie od Kalisza do Wielunia prowadzącym, o mil 6 i pół od pierwszego, a 3 od drugiego odległe. Szczepioną ospę przebyło stado bez straty iednej sztuki — W Sulisławicach d. 3 Stycz 1828 r. — A. P. Biernacki.

Frankfurt n. M. dnia 22 grudnia. — Między towarami którémi za pośrednictwem tutejszego miasta znaczny handel bywa prowadzony, mieć będą Skóry ważną ile się zdaje przewagę: listy handlowe z Antwerpji zapewniają, że tameczne zapasy prawie zupełnie wykupione zostały, tak dalece, że w ostatnich dniach najwięcéj kiedy 3000 sztuk znajdowało się, — Tak szczupły zapas jest nadto w ręku jednego tylko właściciela, który korzystając z tego, o 2 Cent: na funcie towar swój podrożył. Zważając, że w roku tym już nic z Ameryki w surowych skórach nie przybędzie; oraz, że targi francuzkie ogołocone są także z tego towaru, niemożna wątpić, że zarówno skóry surowe jak i wyrobione znacznie podrożeją.

Londyn d. 28 Grud. — Na tutejszym targu wełny mało widać ruchu, i niemasz widoków, aby przed końcem stycznia polepszyło się, bo fabrykanci nasi są w tém mniemaniu że później artykuł ten stanieje; obok tego nikt niechce wchodzić w znaczne układy, przed ostatecznem zamknięciem i zbilansowaniem swoich ksiąg handlowych. Tymczasem, szczupłe są zapasy wełny u rękodzielników na prowincji, i to czyni otuchę że po nowym roku odbyt się powiększy, a nawet bez zniżenia ceny, jeżeli tylko dowóz niebędzie tak wielki jak dotąd. Pośledniejsze strzyże które stoją teraz w niskiéj cenie płacą po 2s. za funt (4 złp.) — Wełna wyborowa elektoralna 7 s 6 d, do 7 s 9 d, ditto Elektoralna 6 s 6 d, do 7 s. ditto 2da 5 do 6 s. Prima 3 s 9 d, do 4 s. ditto 2da 3 s, do 3 s 6 d. Secunda 2 s 6 d. Tertia 1 s 10 d do 2 s. Jagnięca 3 s, do 4 s 6 d.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

(Dalszy ciąg bulli.)

Lecz ani domysłów ani dowodów nie trzeba, aby ocenić ich mowy, jakeśmy wskazali wyżéj, księgi przez nich drukowane, upisujące co się na schadzkach wyższych zwłaszcza stopni działać zwykło, ich katechizmy, ustawy i inne autentyczne, wiary najgodniejsze, dowody, — jakoteż zeznania tych, którzy do towarzystwa należąc, toż porzucili, jego błędy i postępy prawym władzom wystawili, dowodzą oczywiście że Węglarze do tego osobliwie dążą, aby każdemu nadać rozległą wolność według własnego wymysłu i fantazji sądzenia o religji którą wyznaje, — obojętność zaś zaprowadziwszy względem religji (nad co ledwie coś zgubniejszego można wymyśléć), ażeby Jezusa Chrystusa mękę niegodziwemi jakiemiś obrządkami zbezecnili i znieważyli, żeby kościelnemi sakramentami (w miejsce których inne od siebie wymyślone przez zbrodnię najszkaradniejszą podsuwać zdawają się) i samemi religji katolickiéj tajemnicami gardzili, i żeby obalili tę świętą apostolską stolicę, względem któréj, jako słynącéj zawsze apostolskiéj władzy powagą, osobliwszą jakąś pałają nienawiścią, i zjadliwym sposobem zgubę jéj knują. — Niemniéj jest z tychże dowodów wiadomo, jak zbrodnicze są prawidła moralności, których towarzystwo Węglarzy uczy, chociaż się śmiało chlubi, że nakazuje swym naśladowcom miłość bliźniego, praktykuje wszelkiego rodzaju cnoty, i najtroskliwiéj występków się chroni. I tak, sprzyja ono bezczelnie roskoszom lubieżności, pozwala zabić każdego, któryby, jak się to wyżéj rzekło, niedochował zaprzysiężonego sekretu: a chociaż xiąże apostołów Piotr święty przykazuje, żeby chrześcjanie wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu, dla Boga, podległymi byli, czyli królowi, jako panującemu, czy namiestnikom, jako od niego posłanym, i t. d.: Paweł apostoł zaś zaleca, ażeby wszelka dusza władzom wyższym była poddaną; — to przecież towarzystwo naucza: że wolno jest, podniosłszy rokosz, wyzuć z władzy królów i wszelkich władców, których, z pokrzywdzeniem największém, zwykłe zowią tyranami. — Te są, i inne tego towarzystwa prawidła i zasady, w skutku których takie w krajach włoskich niedawno Węglarze popełniali zbrodnie, iż zacnym i pobożnym ludziom głęboki zrządzili smutek. My przeto jako stróż domu Izreala, którym jest kościół boży, którzy, z pasterskiego naszego obowiązku, przestrzegać powinniśmy, ażeby trzoda pańska, z nieba nam powierzona, jakowéj nie poniosła szkody; — sądzimy, iż, w rzeczy tak ważnéj, nie możemy się wstrzywywać od powściągnienia niecnych usiłowań tych ludzi. Wzrusza nas nadto przykład sławnéj pamięci Klemensa XII i Benedykta XIV, poprzedników naszych, z których pierwszy dnia 28 kwietnia 1738, bullą zaczynającą się od słowa: In eminenti: drugi dnia 18 maja 1751 roku, bullą zaczynającą się: Providas, potępili i zakazali towa-

rzystwa dei liberi muratori, czy Francs Maçons, czyli podjakiémkolwiek imieniem, podług różności narodów i języków, zwane: których towarzystw podobną odnogą, a bez wątpienia naśladowaniem, ta Węglarzy sekta uważać się ma. I aczkolwiek już wydanemi dwoma przez nasz sekretarjat stanu edyktami, zakazaliśmy surowo tego towarzystwa, wszakże, idąc za przykładem pomienionych poprzedników naszych, sądzimy potrzebą uroczystym sposobem postanowić surowe na toż towarzystwo kary, zwłaszcza że się upierają Węglarze jakoby owemi dwiema Klemensa XII i Benedykta XIV ustawami objętemi nie byli, i ani wyrokom, ani karom w nich wyrażonym nie ulegają. — Po wysłuchaniu więc zdania zwołanego na tém zgromadzeniu wielebnych braci naszych kardynałów świętego rzymskiego kościoła, za ich radą, jako też z własnego przekonania i pewnéj wiadomości, po dojrzałém roztrząśnieniu, naszą i apostolskiéj władzy zupełną mocą, wspomnione towarzystwo Węglarzy, lub jakiém bądź zwane imieniem, niemniéj jego zgromadzenia, związki, zbierania się, skupiania i schadzki, potępić i zakazać postanowiliśmy i wyrokowali; jakoż niniejszą, wieczystemi czasy obowiązywać mającą uchwałą, potępiamy i zakazujemy."

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ROSSJA. — *Z Peterburga 16 grudnia v. s.* Gdy goniec wysłany z Navarin przez vice-admirała hrabiego Heyden, został zatrzymany przeciwnemi wiatrami na morzu adrjatyckiém, i zniewolony odbyć kwarantannę w porcie Otrante, przeto dopiero d. 9 b. m. otrzymano przywiezione przez niego rapporta urzędowe. Potwierdzają one wszystkie ogłoszone już szczegóły o pamiętnéj bitwie d. 20 października. Z opisu umieszczonego daléj w dzienniku petersburgskim przytaczamy następujący wyjątek: — »Kapitanowie i wszyscy officerowie eskadry cesarskiéj, czynili swą powinność z najchwalebniejszą emulacją. Odwaga i poświęcenie się ich udzielało się majtkom, których nie można dosyć pochwalić. Najzaszczytniejsze świadectwo należy się waleczności kapitana Łazarewa 2, który z przykładną zręcznością i zimną krwią kierował obrotami okrętu admiralskiego Azow. Kapitanowie Awinów, Chruszczow, Bogdanowicz i Suinkin, również się odznaczyli. Ostatni został mocno raniony kartaczem na początku bitwy, lecz nie przestał dowodzić aż do jéj końca, klęcząc i trzymając się liny blisko przez 4 godziny. Kapitan Awinow okrętu Hangout okazał rzadką przytomność umysłu. Fregata turecka, zamieniona na statek palny, zbliżyła się pod noc między ten okręt i okręt admiralski. Już przyczepiła się była do okrętu Hangout, gdy kapitan Awinow zaradził złemu, i Turek, który miał ją podpalić, został zabity z pochodnią w ręku.— Kula strzaskała rękę porucznikowi Butenewowi, jednemu z officerów okrętu Azow, który czyni najpiękniejsze nadzieje. Mimo wielkiego bólu, pełnił swoją służbę w baterji, któréj dowództwo miał powierzone, dopiero za wyraźnym rozkazem, opuścił swoje stanowisko. Trzeba było odciąć mu rękę do ramienia; a w chwili, gdy się dowiedział o zniszczeniu okrętu admiralskiego tureckiego, który walczył przeciw okrętowi Azow, wyrwał się prawie tym, którzy go opatrywali, aby dzielił powszechną ztąd radość." — Drugi goniec, porucznik okrętowy, margrabia Trawersay, wysłany 14 (26) listopada z Malty od hrabiego Heyden, przybył do tutejszéj stolicy. Przywiózł nader zaspokajające doniesienia o pośpiechu w naprawach, których eskadra nasza potrzebowała; o przyjacielskiém dostarczaniu jéj wszelkich potrzeb przez władze angielskie rzeczonéj wyspy, i o bliskiéj chwili, kiedy znowu będzie mogła udać się do Archipelagu. Tenże goniec przywiózł oraz nowy rapport hrabiego Heyden, w treści następującéj:

(Rapport ten jutro umieścimy.)

ANGLJA.— Pensje w Anglji nie wyrównywają podobnym instytutom zagranicznym, ile się zdaje z téj przyczyny, że pełnomocnicy przełożonych złego doznają obchodzenia. I tak użala się teraz w Times młodzieniec, który po ukończeniu nauk w Cambridge na pomocnika szkolnego przy jednéj z pensji postąpił, że przełożony uważa go tak jak innych służących, i to w obecności pensjonarjuszów, a jeśli kiedy raczy do niego przemówić, używa zawsze tonu despotycznego. Smutną jest rzeczą, że w kraju chełpiącym się tylu instytucjami, nauczyciele przy szkołach na zniewagi i obelgi muszą być nie czuli. Zaniedbanie uczniów jest koniecznym skutkiem takiego postępowania, gdyż nauczyciele nie mają dostatecznéj powagi do skutecznego kierowania nauką. Widać, że Anglja nie zmieniła się w tym względzie od czasów Goldsmitha, jeszcze bowiem ten autor powiedział był w swoim Wikarym: »Jeśli chcesz mieć przyzwoity i łatwy sposób utrzymania, zaciągnij się na 7 lat do szlifierza, ale szkołę omijaj wszelkiemi sposobami!"— Dr. Style wydał biografię Canninga z wiadomością o jego pismach; chwalą powszechnie dokładność i zupełność tego dzieła. — Niejaki Fiszer sądził, że wszystkie choroby znajdą lekarstwo w merkurjuszu, założył zatém towarzystwo, które miało wziąść na siebie leczenie mieszkańców całéj kuli ziemskiéj, ale dowiedziawszy się, że ludzie używają już prawie wszędzie tego powszechnego lekarstwa, zaniechał wraz z towarzyszami swego przedsięwzięcia. — Znany radykalista Hunt stawił się niedawno podczas wyboru w jednéj z gmin londyńskich, jako kandydat na jéj przełożonego. Towarzyszył mu Cobbet, i rzekł, że przełoży zgromadzeniu kilka pytań greckich. Kościół, w którym się wybór miał uskutecznić, napełniony był wyborcami, w obec których Hunt przy częstych oklaskach powiedział mowę, którą zaczął w ten sposób: „Tak młodym będąc kandydatem, nie spodziewałem się wcale tak hucznych oklasków, z jakiemi mnie zaczynającego mówić przyjmujecie, zwłaszcza, iż się nikogo nie radziłem, czy tu mam przybyć, lub pozbawić się przyjemności znajdowania się między wami. Jakkolwiek nie w téj tu gminie życie i wychowanie otrzymałem, nie bez przyczyny jednak sądzić mogę, że mnie każdy z was zna dokładnie. (Śmiech). Nieprzyjaciele moi utrzymują, że nie płacę w téj gminie ani szeląga podatku, ale się grubo mylą; mam bowiem w téj gminie trzy sklepy a nawet dom, w którym jeszcze w dniu wczorajszym spałem i od którego klucz mam tu w kieszeni. *(Słuchajcie! Słuchajcie!)* Dotychczasowi przełożeni gmin dopuścili się takich czynów, których nie powinni byli popełniać i viceversa! (Śmiech). Nie będę ich tu oskarżał, gdyż nie podaję nigdy skargi na którą nie mam dowodów; ale to pewna mości panowie, że strwoniono cały majątek gminy, częścią na stawianie, częścią na naprawę publicznych budowli, albo na rozszerzanie ulic, a przewyżkę miano obrócić na dobroczynne cele. Ale panowie przełożeni pomiarkowali się i rzekli: I my musiemy mieć fundusz, z któregobyśmy

jeść i pić mogli. Podług mnie, nie wypełniają ci panowie woli spadkodawcy, jedzą, biesiadują i robią długi i potém przychodzą do was aby się opiekować waszemi prawami, aby rozszerzać i brukować ulice za wasze pieniądze etc. — D. 30 grud. sądzono w Londynie proces, który się był rozpoczął jeszcze w roku 1615." — Rozbójnicy w Indjach trudnią się swojém rzemiosłem na wielką skalę. W prezydentostwie Bombay stoczyli niedawno formalną bitwę z oddziałem angielskim, którym dowodził cywilny urzędnik ang. Składali oni bandę z 500 ludzi, ale musieli ustąpić, i stracili 80 wozów z rzeczami skradzionemi i 400 sztuk bydła. — Niejaki pan Jones zamyśla założyć miasto w wyższéj Kanadzie i zaludniać ją angielskiemi i szkockiemi rolnikami i rzemieślnikami; blisko 100 rodzin oświadczyło już gotowość do udania się na tę osadę. P. Jones obrócił na ten cel część swego majątku, i aby tém pewniéj celu swego dopiął, prosić będzie rzędu o wyznaczenie gruntu bezpłatnego. (G H.)

AMERYKA. — Rzeczpospolita Ohio, należąca do związku federacji krajów północno-amerykańskich, która w roku 1790 tylko 3,000 mieszkańców liczyła, ma teraz 800,000 ludności. Inny przykład nagłego wzrostu stawia miasto Lovell niedaleko Bostonu; ma one 6,000 ludności, z któréj połowa zatrudniona jest w 8 ogromnych fabrykach, gdzie 2,400,000 dollarów jest w obiegu. Przed sześcioma laty niewiedziano jeszcze nic o tém mieście. Nowa stolica Florydy zachodniéj Talahasse, od lat trzech założona w urodzajnéj okolicy, ma już 800 mieszkańców i 120 domów. Pierwszy dom w Talahassee postawiony był na wiosnę r. 1824. (G.H.)

Wiadomości Naukowe.

Odpowiédź na recenzję dzieła: O urządzeniu gospodarstwa i t. d. przez Nepomucena Kurowskiego, umieszczoną w Nro 152—153—157—158 i 159 *Gazety Rolskiéj.*

(Dokończenie)

Paragraf ten (633) ma tytuł *Oświadczenie*, i brzmi jak następuje:

„Było naszym zamiarem umieścić tu nieco o uprawie roli, o chodowaniu roślin, mianowicie olejnych, włokuistych, korzennych, farbiernych i t.p. tudzież o utrzymywaniu i tuczeniu zwierząt domowych, atoli; ponieważ pismo to, o wiele przeszło już pierwiastkowo onemuż zakreślony obręb, czego może więcéj rozmaitość przedmiotów jak ich rozwlekłość przyczyną, przeto niepewni, czyli chęć stania się krajowi użytecznymi, nieprzewyższała zdolności naszéj w przedsięwziętym zawodzie, składamy pióro do potąd: aż właściwych sędziów bezstronny wyrok, lub nas do wzięcia go napowrót zachęci, lub też do porzucenia na zawsze skłoni. Wszakże w tym razie, zostanie nam, w nagrodzie ta pocieszająca myśl, iż ubieganie się w użytecznym zawodzie, chlubne jest nawet i w tenczas gdy skutek nieodpowie siłom."

Tak jest, z jednéj strony obawa, by w tak ważnym przedmiocie, jakiém jest dla nas nauka o rolnictwie, niepomnożyć liczby pism, powiększających w rzeczy saméj przez swą niedokładność lub niestosowność, jakoby wrodzony już wstręt wielu gospodarzy do udoskonalonego rolnictwa; z drugiéj, jak wyżéj rzekłem, chęć znalezienia w bezstronnéj i rozsądnéj krytyce, do dalszéj pracy przewodnika, skłoniły mnie do wydania na widok publiczny, nieukończonego dzieła. Wszakże wyjść mająca w krótce z pod prasy część druga tegoż pisma, obejmując i przedmioty, o których szanow; recen: wspomina, odpowie pochlebiam sobie, i oczekiwaniu, i nadanemu onemuż tytułowi.

Umieszczony w Rozdz: I. wykład teorji roślinowania i budowy roślin, nieodzowny do sprostowania, nader mylnych w tym względzie wielu rolników wyobrażeń, dla tego zdawał mi się być tu w swém miéjscu, iż mając o życiu roślinném wcześnie przyzwoite wyobrażenie, łatwiéj się pojmują zjawiska ztąd wypływające, a na których całkiem, mianowicie zaś rozumowane, spoczywa rolnictwo. Tak więc, znając z §§ 9 i 12 iż rośliny napawają się powietrzem, rozkładają je w swych wnętrznościach, i przeistaczają w swą istotę, łatwo zrozumieć można §§ 186 i 187, a następnie przekonać się o prawdach w rozdziałach 10 i 11 zawartych.

Do pomyłki, co do wewnętrznego stopnia ciepła kuli ziemskiéj przyznaję się. Przecież nie do téj każdego Polaka każącéj obojętności: by mi dzieła naszego wielkiego Kopernika obce były. Znam bowiem, nietylko dzieło o którém R. wspomina, lecz i wszystkie które z pióra Sniadeckich wyszły. O tyle jedynie zbłądziłem, iż zaprzestając na zdaniu Thera, nie poradziłem się w téj mierze sławnego ziomka. Wszakże, co do istoty, uchybienie to nader mało znaczy.

Jeżeli w drugiéj części, według zdania s. R. mniéj jak w pierwszéj i ostatniéj byłem szczęśliwy, mianowicie, że przedmioty w niéj traktowane, w rozmaitych pismach polskich są już wyłożone, tedy niech mi się godzi cieszyć tą przysługą o któréj R. wspomina: »iż znaléźć je tu można pod jednym widokiem praktycznego zastósowania ułożone, i nie być przymuszonym, szukać ich pomiędzy mnóstwem ulotnych pism w rozmaitych celach wydawanych.»

Na niektóre szczególne, co do téj części uwagi, tak się tłómaczę:

S. R. uważa umieszczony w piśmie mojém stosunek rozmaitéj paszy do siana, z téj strony za zupełnie prawie dla Polski nieużyteczny, »iż chemicy zagraniczni stanowiąc go, mieli przed oczami siano z łąk podlewanych." Przyznam się, iż tego wyraźnego dodatku nigdzie niezdarzyło mi się znaleść. Owszem, z własnego przekonania znam, że zalewanie łąk, zwłaszcza w niemczech północnych, nie jest bynajmniéj tak dalece upowszechnione, aby tameczni chemicy stanowiąc w mowie będące prawidła: siano z łąk podlewanych brać mieli za zasadę. Wszakże i następujące, do gospodarstw niemieckich zastosówane zdanie Thera — Meglin: An der Landw. Th. IX pag. 9 — twierdzenie moje niejako popiera, —,,ale gdzież są łąki, — mówi tenże autor, — na które z pewnością rachować można? Należą one zaiste do osobliwości, i właśnie najczęściej na brak siana narzekają łąkowi gospodarze, którzy w zwyczajnych latach dostateczną onegoż ilość zbierają: raz bowiem powódź, drugi raz susza, inną razą przymrozki niweczą trawy i t.d.,, Jest więc mowa, o dobrem ze zwyczajnych łąk zbieranem sianie. W reście, jeżeli dziś, jak słusznie rec; uważa, gospodarstwo łąkowe, jest u nas zaniedbane,

tedy spodziewać się należy, iż przy wznoszącéj się kulturze kraju i łąki zwrócą na się uwagę, a w ówczas w mowie będący stosunek siana dobrego do rozmaitéj paszy, zupełnie nieużyteczny niebędzie.

Rozdział 9 o roślinach paszystych, że tu jest w swém miéjscu, niechcę koniecznie twierdzić, możeby przyzwoitsze było dla niego w wyjść mającéj drugiéj części pisma tego, ale kreśląc go, z jednéj strony niebyłem pewny, czyli druga część wyjdzie na widok publiczny lub nie: z drugiéj zaś, widząc uprawę tychże roślin, te najgłówniéjszą rolnictwa podstawę, tak mało u nas upowszechnioną, sądziłem, iż umieszczając go tu, więcéj dobrego, jak złego uczynię. Jakoż niezawiodłem się: Rozdział bowiem ten wielce zadowolnił tych empirycznych rólników, którzy całe dzieło, a mianowicie rozdziały 10 i 11 za nieużyteczne dla Polski uznać raczyli. Zadowolnienia takowego, czyż nazwać niemożna pierwszym krokiem, ku doskonaleniu się w téj pięknéj nauce? a do czego zachęcać głównym jest pisma mego celem.

Szpergiel uprawiałem starannie, i to w znacznéj ilości, przez lat kilka: ale że nieodpowiedział mojemu oczekiwaniu, pominąłem opis onegoż uprawy. Nadmienić przecie należy, iż to był pomniéjszy pięć listkowy gatunek: — Spergula pentandra według Kluka T. 3, k. 98. Jeżeli więc R. mówi o większym; — Spergula arvensis, spergiel rolowy, tedy przyznaję, iż uprawa onegoż przynieść może niejakie korzyści. Aby zaś pomiędzy najkorzystniéjszemi paszystemi pierwsze miéjsce zajmował.... niewiedziałem.

Co do siewu koniczyny i krzyżowéj uprawy kartofli, w innem miéjscu obszerniéj się wytłumaczę.

Na zarzut — „iż we wszystkich rachunkach robót, zapomniałem o zwózce do stodół i wywozie sprzedanego zboża,” nie zasłużyłem; — w § 446 mówiąc o latowéj pracy pary koni, powiedziałem: przytém powinny odbyć wszystkie inne prace gospodarskie, jako: wywieść nawóz, zwieść z pola zboże i t. d. — Wymieniłem więc zwózki do stodół, a i t. d. zawiera jak samo z siebie się rozumie i wywóz zboża. Cóżby innego konie te zimową porą robiły?

Stosownie do rady sz. rec: zamiar wydania w skróceniu dzieła Thera „o angielskiém rolnictwie” cofnąłem. Jeżeli zaś który z PP. Typografów, będzie chciał przyjąć nakład druku, chętnie dzieło to w całości oddam.

Na koniec, co do sposobu tłómaczenia się, niezadowalniającego jak twierdzi szan: rec. popsutych wdziękami Osińskiego rodaków, „mógłbym dwie przytoczyć usprawiedliwiające mnie nieco okoliczności. Najprzód: Jak każdemu pisarzowi dobrze wiadomo, są dwa sposoby pisania, od ręki i na czysto. Rolnik, więcéj zajęty osnową jak stylem — ho, curam verborum, rerum volo esse solicitudinem — mówi Qvintilíusz — a szczególniéj, dodałbym, w przedmiotach li naukowych, co napisał od ręki z powodu nastąpić mającego, zwłoki niecierpiącego wyjazdu za granicę, w tém, przyjaciel literat, miał uskutecznić, tak zwaną: Limae Labor. — Tymczasem przez nieporozumienie, zamiast do literata rękopism dostał się do drukarni:... a więc zostało pismo od ręki. Powtóre: znaczną ilość pomyłek druku, nietylko słowa, lecz i myśli w wielu miéjscach zaciemniających, ale nawet i oneż całkiem zmieniających. I tak co do pierwszych przytoczone przez rec: między innemi słowa: — jakoby skutkiem wprowadzenia pewnego rodzaju przemiennego gospodarstwa używane, *węglonu wapna, rozziera korzonki, fora, względnia, ziemnego rzepiu, szuszéjszéj*, mają znaczyć: węglan wapna, rozdziera korzonki, fura, uwzględnia, zimowego rzepia suchszéj, i t. d. Miéjsc zaś myśli zaciemniających jest zbyt wiele, abym mienił śmiał tu nudzić czytelnika; zwłaszcza iż w krótce pomyłki te, podać do druku zamierzam. Niecałkiem przeto, obojętności o mowę rodowitą raczy czytelnik przypisać uchybienia w tłómaczeniu się, lecz z jednéj strony przypadkowi, a z drugiéj strony brakowi dokładnéj korrektury. Wszakże co do ostatniego punktu nie autor lecz wydawca przewinił.

Najmocniéj zaś zastanawia mnie to: iż przytoczone w recenzji miejsca jakoby niezrozumiałe, zupełnie inaczéj w dziele się znajdują. n. p. w recenzji stoi: — ponieważ wiele na całkowitém łączeniu, okryciu powierzchniéj ziemi, zależy, przeto sadzeniu kartofli, co do odległości należy naprzód gatunek onych względności.” — W piśmie zaś mojém w § 385 tak się w téj mierze wyraziłem: — „Ponieważ, już to aby roślina ta mniéj od słońca cierpiała, jako, aby się zielsko stłumiło, wiele na całkowitém okryciu łęcinami powierzchni ziemi zależy, przeto w sadzeniu kartofli co do odległości i t. d.„ — Daléj mówi recenzent: — Jest przecież wielu gospodarzy których pomysł o rolnictwie tak mocno sparzył, że rolnictwo i trzy polowe gospodarstwo mienią być jedną i tą samą rzeczą. — W § 507 mówiąc o systemie trzypolowym, powiedziałem: — „Jest przecie wielu gospodarzy których pomysł o rolnictwie tak mocno z systemem tym się zparzył, (spoił) iż rolnictwo i trzypolowe gospodarstwo mienią być jedną i tą samą rzeczą.... „Gdzież tu proszę swawola?” — Zaszczycony co do całości wydanéj części pisma mego, tak pochlebną światłego recenzenta opinią, przekręceń tych, nie przypisuję bynajmniéj złéj onegoż względem autora chęci, lecz raczéj téj nieszczęsnéj omylności, któréj i najświatléjszy śmiertelnik uniknąć widzę nie może.

Nepomucen Kurowski.

Ciągnienie sześćsetne dziewięćdziesiąte piąte loterji, odbyło się w przytomności osób od rządu na to wyznaczonych, w Warszawie w domu loteryjnym w piątek dnia 11 Stycznia 1828 r. Numera wyciągnięte z koła są następujące:

16, 59, 75, 50, 37,

Przyszłe ciągnienie odbędzie się dnia 21 Stycznia 1828

W i d o w i s k a w S t o l i c y.

Teatr narodowy. Dziś widowisko sceniczne i redutowe Pierwsza lepsza czyli nauka zbawienna; Niańki z dziećmi w ogródku i zabawa z tańcami.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich

Na Krakowskiém przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P Michault.